

Dominik Traczykowski

Zakład Filozofii Edukacji i Metodologii Badań  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**PRAWDA, SĄD, POWIEDZENIE**  
**KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO POSTULAT**  
**JASNOŚCI I PRECYZJI WYPOWIEDZI**  
**W KONTEKŚCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI**  
**ZA PRZEKAZYWANIE INFORMACJI**

Zorientowana minimalistycznie myślowa tradycja Szkoły Lwowsko-Warszawskiej poświęcała dużo uwagi problemom językowym, w szczególności kwestii relatywizmu prawdy. Rozważania dotyczące tej tematyki zapoczątkował Kazimierz Twardowski, dlatego celem niniejszego artykułu będzie zapoznanie czytelnika z zaproponowanym przez niego sposobem uchylenia relatywizmu, który według założyciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jest tylko pozorny i ma charakter czysto językowy. Jako przyczynę relatywistycznych poglądów i przekonań o istnieniu prawd względnych Twardowski wskazuje między innymi brak ścisłości i precyzji w komunikacji i postuluje staranne formułowanie wypowiedzi, co ma rozwiązywać kwestie relatywistyczne. Podniesiony przez założyciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej problem jasność wypowiedzi, będącej metodą przekazywania myśli, jest istotą praktyki komunikacyjnej ludzi, dlatego poglądy Twardowskiego doty-

czące tego zagadnienia będą podstawą do rozważań na temat odpowiedzialności za słowo rozumianej jako odpowiedzialność zarówno za odpowiedni dobór słów, ich brak, jak również nadmiar.

## WSTĘP

Filozofowie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej reprezentującej analityczny nurt polskiej tradycji myślowej, ze względu na postulowany przez nich minimalizm, wielokrotnie podejmowali zagadnienia językowe, orientujące się w głównej mierze w obszarze prawdziwości, a także precyzyjności, ścisłości oraz jasności wypowiedzi. Rozważania na ten temat zapoczątkował Kazimierz Twardowski w tekstach: *O tak zwanych prawdach względnych* oraz *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*. Zaprezentowane w nich poglądy były polemiką z relatywizmem aletycznym oraz zarzutem poczynionym w stosunku do filozofów niemieckich, których dzieła cechują się wybitnie niejasnym stylem pisarskim. Poglądy te były zarówno rozwijane przez kontynuatorów myśli założyciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, jak i poddawane krytyce ze strony innych myślicieli, takich jak Roman Ingarden oraz Joachim Metallman, którzy wyrazili swoje zastrzeżenia do postulowanych przez Twardowskiego tez, odnoszących się do związku pomiędzy klarownością myśli a jasnością wypowiedzi<sup>1</sup>.

Dlatego w toku wystąpienia przybliżę wpierw poglądy Twardowskiego dotyczące apologii absolutyzmu, które są w dużym stopniu powiązane z jego przekonaniami dotyczącymi jasności i ścisłości wypowiedzi. Następnie, opierając się na przykładach z lekarskiej i pedagogicznej praktyki komunikacyjnej, powiążę je z interesującą nas tematyką, uzasadniając jednocześnie stawianą przeze mnie tezę o ko-

---

<sup>1</sup> Tematykę dyskusji o jasnym i niejasnym stylu filozoficznym podejmowali między innymi J. Woleński w *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach*, Warszawa 1997; R. Jadczyk w *Jeszcze o jasnym i niejasnym stylu filozoficznym Kazimierza Twardowskiego*, „Ruch Filozoficzny” t. XLVI (1989), nr 3 oraz Joanna Zegzuła-Nowak w *Postulat jasności w polemikach metafizycznych Kazimierza Twardowskiego*, „Analiza i Egzystencja” 16 (2011).

nieczności uzupełnienia rozważań Twardowskiego o aspekt etyczny, który w mojej ocenie jest nieodłączną częścią wypowiedzi.

## PRAWDZIWOŚĆ I PRECYZJA

Wśród wielu rodzajów wypowiedzi tymi, które interesują nas w największym stopniu, patrząc z punktu widzenia tego tekstu, będą wypowiedzi oznajmujące, czyli takie, które zdają sprawę z pewnego stanu rzeczy. Najczęściej określają one, że coś jest jakieś i że pewne rzeczy mają się tak a tak, lub też w odniesieniu do przeszłości, że coś jakieś było i że pewne rzeczy miały się tak a tak. Główną dziedziną aktywności ludzkiej, w największym stopniu składającą się z wypowiedzi oznajmujących, jest nauka, w której wypowiedzi te można spotkać zarówno w jej aspekcie badawczym, jak i dydaktycznym. Oba te aspekty spośród wszystkich cech, jakie można przypisać wypowiedzi oznajmującej, akcentują przede wszystkim jej prawdziwość czy też prawdopodobieństwo określone z pewnym stopniem pewności. Jaką rolę dla nauki odgrywa prawdziwość jej twierdzeń, nie trzeba udowadniać, warto jednak zwrócić uwagę na rozwój tej dziedziny, która na przestrzeni wieków zastępowała niektóre swoje twierdzenia innymi, ze względu na to, iż pogląd dotychczas uznawany za prawdziwy wraz z rozwojem wiedzy okazywał się fałszywy. Postępowanie, takie ze wszech miar słuszne, może jednak rodzić przekonanie, że pewne wypowiedzi (nie tylko naukowe) są prawdziwe w określonym czasie, w pewnych okolicznościach lub pod pewnymi względami. Kwestię zasadności przekonania o istnieniu prawd, których prawdziwość jest zależna od określonych warunków, podjął Kazimierz Twardowski w pracy *O tak zwanych prawdach względnych*. Analizę tego zagadnienia rozpoczął od dookreślenia pojęcia prawdy względnej, czyli takiego sądu, który jest prawdziwy pod pewnymi warunkami, a wraz ze zmianą tych warunków przestaje być prawdziwy. Jako przykłady takich sądów można wskazać stwierdzenia, takie jak „Niebo jest bezchmurne”; nie ma chyba osoby, która nie zgodziłaby się ze stwierdzeniem, że niebo czasami jest bezchmurne, czasami zaś zachmurzone; innym przykładem może być stwierdzenie „Lody czekoladowe są smaczne” –

wiadomo przecież, że są osoby, którym smakują lody o innym smaku, chociażby waniliowe, a również osobie, która na ogół lubi lody czekoladowe, nie każdy ich typ będzie smakował, a nawet ten sam typ lodów czekoladowych w zależności od okoliczności może tej samej osobie smakować lub nie. Kolejnym przykładem prawdy względnej może być sąd „Bieganie jest zdrowe”. Choć na ogół wszelka aktywność fizyczna, w tym bieganie, jest korzystna dla zdrowia, to w pewnych okolicznościach bieganie może prowadzić do konsekwencji, które dla zdrowia są niekorzystne.

Sądy uznawane za względne są przeciwieństwem prawdy bezwzględnej, to jest takiej, której prawdziwość jest bezwarunkowa, która jest prawdą zawsze i wszędzie<sup>2</sup>. Jako przykład można podać sądy:  $2 + 2 = 4$  oraz suma kątów trójkąta wynosi 180 stopni. Sądy te są bezwzględnie prawdziwe, ponieważ nie można wskazać takich warunków, w których przestałyby być prawdziwe.

Autor *O tak zwanych prawdach względnych* zwraca uwagę, że z tak przyjętego rozumienia względności prawd wynika, iż sądy względnie prawdziwe muszą spełniać dwa warunki. Cytuję: „Po pierwsze muszą to być sądy, które ze zmianą okoliczności zmieniają się wyłącznie w tym kierunku, że przestają być prawdziwe, poza tym zaś pozostają niezmiennione; po drugie muszą to być sądy, które istotnie były lub są w pewnych okolicznościach prawdziwe, a dopiero ze zmianą tych okoliczności stały się albo stają się mylne. Tylko wtedy bowiem można mówić, że te same sądy z prawdziwych stały się albo stają się mylne”<sup>3</sup>.

Według Kazimierza Twardowskiego sądy względnie prawdziwe nie spełniają tych warunków, a przede wszystkim warunku tożsamości sądu, który jest najistotniejszy, jeśli chcemy skutecznie argumentować z pozycji relatywizmu. Innymi słowy, siła przekonywania, jaką cechują się podawane przez relatywistów przykłady, opiera się tylko i wyłącznie na założeniu, że ten sam sąd w jednych warunkach może być prawdziwy, w innych zaś staje się fałszywy, jednak w swojej argumentacji pomijają oni etap udowodnienia, że w istocie mamy do czynienia z tym

---

<sup>2</sup> K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne. Zebrał i wydali uczniowie*, Lwów 1927, s. 64.

<sup>3</sup> Tamże, s. 66.

samym sądem. Tożsamość sądu ma narzucać się siłą oczywistości wynikającej z użycia tych samych słów i sformułowań, które według relatywistów niosą z sobą identyczną treść, lecz odnoszącą się do różnej rzeczywistości, przez co raz są fałszywe, a innym razem prawdziwe. Polemizując z tym poglądem, Kazimierz Twardowski zwraca uwagę, że takie rozumowanie nie uwzględnia rozdzielności sądu w sensie psychologicznym od wypowiedzi tego sądu. O tym, że takie rozróżnienie jest konieczne, można przekonać się na przykładzie homonimów. Najlepiej ilustruje to słowo „zamek”, które w zależności od kontekstu użycia może oznaczać aż trzy różne desygnaty. Zdanie „Zamek jest zrobiony ze stali” jest prawdziwe w odniesieniu do mechanizmu zawartego w drzwiach, w pewnych wypadkach może być prawdziwe w odniesieniu do suwaka w kurtce, lecz nie jest prawdziwe w odniesieniu do średniowiecznej warowni. Prawdziwość tej wypowiedzi zależy wprost od tego, który z tych desygnatów miała na myśli osoba wypowiadająca to zdanie. Powyższy przykład doskonale świadczy o tym, że zdanie będące zewnętrznym wyrazem sądu nie jest wystarczającym gwarantem tożsamości sądu jako wytworu psychicznego.

Omówiony przykład wykazywał, że to samo zdanie może być wyrażeniem trzech różnych sądów, w zależności od tego, którego ze znaczeń wyrazu „zamek” dotyczy wypowiedź. W praktyce komunikacyjnej okoliczności uzupełniłyby wypowiedź, dzięki czemu nie byłoby wątpliwości co do tego, jaki „zamek” mamy na myśli i czy sąd wyrażony przez twórcę wypowiedzi jest prawdziwy, czy nie. Okoliczności, w jakich wypowiadamy sądy, są nieodłączną częścią procesu komunikacji i stanowią integralny składnik każdej wypowiedzi, odgrywając największą rolę szczególnie w przypadku wypowiedzi eliptycznych, to jest takich, które czyniąc zadość praktycznemu celowi porozumiewania, składają się z minimalnej liczby słów absolutnie niezbędnych do tego, by wypowiedź została zrozumiana, a jednocześnie była maksymalnie zwięzła. Kazimierz Twardowski zwraca uwagę, że wypowiedzi eliptyczne są kolejnym argumentem, na jaki powołują się relatywiści w obronie swojego stanowiska. Wypowiedzi, takie jak: „pada deszcz”, „niebo jest zachmurzone”, „jest ciepło”, mają być względnie prawdziwe, ponieważ wypowiedziane w pewnych okolicznościach są prawdziwe, a wraz ze zmianą tych okoliczności zmienia się również ich war-

tość logiczna. Autor *O tak zwanych prawdach względnych* wykazuje, że zmienność wartości logicznej takich wypowiedzi jest tylko pozorna i wynika z eliptyczności tychże stwierdzeń<sup>4</sup>. Rozwiązaniem ma być wyczerpujące wyrażenie sądu, które na przykładzie wypowiedzi „niebo jest zachmurzone” mogłoby przybrać następującą formułę: „Dnia 28 maja 2015 roku według kalendarza gregoriańskiego o godzinie 9:30 czasu środkowoeuropejskiego letniego niebo nad miastem aktualnie noszącym nazwę Bydgoszcz i położonym na 53 stopniu szerokości geograficznej północnej oraz 18 stopniu długości geograficznej wschodniej jest pokryte chmurami w 5 stopniu na oktantowej skali zachmurzenia”. Przy takim sformułowaniu sądu znikają zarówno wszelkie niejasności, jak również potencjalny relatywizm. Kazimierz Twardowski zauważa, że taki sąd wyrażony w postaci wyczerpującej odnosi się do obiektywnej rzeczywistości i opisuje pewne zjawisko, które zaszło w pewnym miejscu i pewnym czasie, przez co sąd taki nie może zmienić swojej wartości logicznej i o ile raz był prawdziwy, tak pozostaje prawdziwy zawsze. Cytuje: „Tak samo bowiem jak zjawisko, które zaszło, nie może się odstać, tak też i sąd, stwierdzający to zjawisko, nie może z prawdziwego przemienić w mylny”<sup>5</sup>.

Wypowiedzi eliptyczne nie są jedynym przypadkiem, w którym pozorny relatywizm wynika z niewłaściwego wyrażenia sądu. Podobny problem dotyczy wypowiedzi sformułowanych tak, jakby wyrażały sądy o charakterze ogólnym w sytuacji, kiedy wyrażany przez nie sąd ma charakter szczegółowy. Przykładem takiej sytuacji może być stwierdzenie „Bieganie jest zdrowe”. Zwolennicy poglądu o istnieniu prawd względnych twierdzą, że sąd ten raz jest prawdziwy, innym razem fałszywy, ponieważ chociaż na ogół bieganie jest korzystne dla zdrowia, to w pewnych przypadkach może zdrowiu szkodzić. Rodzi się zatem pytanie, czy intencją osoby wypowiadającej to stwierdzenie było wyrażenie przekonania o tym, że „w każdym przypadku i każdych okolicznościach, dla każdego bieganie jest zdrowe”, czy też że „na ogół, w większości przypadków, zazwyczaj bieganie jest zdrowe”.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 69.

<sup>5</sup> Tamże, s. 72.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sądem o charakterze ogólnym, przykładami takich sądów mogą być „wszyscy ludzie są śmiertelni”, „w każdym trójkącie suma kątów wynosi 180 stopni”, „każdy kawaler to nieżonaty mężczyzna”. Twierdzenie o prozdrowotnych właściwościach biegania nie ma takiego zakresu stosowności, ponieważ jesteśmy w stanie wskazać przypadki, w których te właściwości nie występują, a wręcz przeciwnie – występują konsekwencje negatywne dla zdrowia osoby biegającej, przez co twierdzenie to traktowane jako sąd ogólny jest fałszywe. Natomiast jeżeli przyjmiemy, że osoba wypowiadająca stwierdzenie „Bieganie jest zdrowe” wyraża sąd o charakterze szczegółowym, posiadający ograniczony zakres stosowności, jest on prawdziwy, ponieważ mało kto będzie przeczył pozytywnym konsekwencjom wszelkiej aktywności fizycznej, w tym biegania.

Analiza powyższych przykładów wyraźnie ujawnia drogę, którą w dalszych rozważaniach dotyczących zagadnienia prawd względnych podąża Kazimierz Twardowski. Biorąc za przedmiot dalszych dociekań zarówno sądy subiektywizmu epistemologicznego, a także historyczną zmienność prawd nauki oraz ograniczenia czasowo-społeczno-kulturalne dotyczące norm etycznych, dochodzi do wniosku, że również w tych przypadkach pozorny relatywizm wynika, z braku rozróżnienia sądów od wypowiedzi tych sądów oraz nienależytej precyzji w ich wypowiedaniu. Cytuje: „[...] można by bezwzględnie prawdami nazwać takie wypowiedzenia, które są tak ściśle sformułowane, że niepodobna upatrywać w nich wyrazu sądu mylnego. [...] Nauka o istnieniu praw względnych utrzymać się może jedynie dzięki nierozróżnianiu sądów od powiedzeń i traci wszelką podstawę tam, gdzie różnica między sądami a powiedzeniami jest ściśle i konsekwentnie przestrzegana”<sup>6</sup>.

Zaprezentowany powyżej argument analityczny, który opiera się na rozróżnieniu pomiędzy sądem a wypowiedzeniem tego sądu, nie jest jedynym poczynionym przez Twardowskiego w stosunku do relatywizmu aletycznego. Jacek Moroz wyszczególnia również argument logiczny oparty na zasadzie niesprzeczności oraz argument pragmatyczny, którego sedno tkwi w niemożliwości prowadzenia racjonalnej

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 93.

dyskusji z osobą, która nie uznaje absolutyzmu prawdy oraz podstawowych praw myślenia. Autor pracy *Dyskusja z relatywizmem prawdy w Szkole Lwowsko-Warszawskiej* zauważa, że Twardowski: „[...] choć nie mówi tego wprost, w argumentacie logicznym opiera się przede wszystkim na założeniu, że istnieją tylko dwie wartości logiczne. U podłoża tego argumentu leży zatem zasada dwuwartościowości, będąca istotą logiki klasycznej”<sup>7</sup>.

Warto przy tym nadmienić, że zasady niesprzeczności oraz wyłączonego środka, już od czasów starożytnych podawane były w wątpliwość, a szczególnie zasada wyłączonego środka, do której nie był przekonany nawet sam Arystoteles. Zasada ta nie obowiązuje również w przypadku systemów wielowartościowych, przykładem takiego systemu może być zaś logika opracowana przez Jana Łukasiewicza.

Kazimierz Twardowski, postulując precyzję wypowiedzi jako jedną z metod, dzięki którym znika relatywizm, zwraca uwagę na konieczność wyczerpującego wypowiedzania sądów, jednak nie podejmuje kwestii zależności między związłością wypowiedzi a dążeniem do maksymalnie dokładnego wyrażenia posiadanego przez nas sądu. Jak można było dostrzec na przykładzie wypowiedzi o zachmurzonym niebie, można wnioskować, że stosunek ten jest odwrotny, tj. wraz ze wzrostem precyzji maleje związłość i im związlejsza jest wypowiedź, tym jest mniej precyzyjna. Pojawia się jednak pytanie, czy stosunek ten jest konieczny i czy ma charakter uniwersalny oraz bezwzględny, co jest kwestią problematyczną. Twierdzącej odpowiedzi udzielałaby codzienna praktyka komunikacyjna, w której związek ten jest doskonale obserwowalny i w znakomitej większości przypadków przyjmuje taką postać, jednak to, czy występuje on w odniesieniu do twierdzeń nauk ścisłych, które przede wszystkim operują na symbolach, jest wątpliwe. Trudno bowiem sądzić, że wypowiedź z zakresu matematyki traciłaby cokolwiek ze swojej precyzji, gdyby obszerne definicje pojęć dla związłości zastąpić symbolami.

---

<sup>7</sup> J. Moroz, *Dyskusja z relatywizmem prawdy w szkole Lwowsko-Warszawskiej*, Warszawa 2013, s. 71.



## JASNOŚĆ

Wypowiedź taka stałby się jednak niejasna dla osoby niezaznajomionej ze zdefiniowanymi symbolami. Zagadnienie niejasności wywodu, szczególnie w odniesieniu do problematyki filozoficznej, Twardowski porusza w tekście *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*. Niejasność, jaką Twardowski zarzuca przede wszystkim autorom niemieckojęzycznym, przejawia się w szczególności zawiloscią stylu pisarskiego, który staje się trudny w odbiorze nawet dla osoby zaznajomionej ze specyfiką dzieł filozoficznych. Zwraca uwagę, że takie piśmiennictwo może prowadzić do błędnego przekonania, że skomplikowany styl jest wyznacznikiem głębokości i zawilosci podejmowanej problematyki, której należyte opracowanie wymusza niejako na autorze taką formę. Twardowski odrzuca również przekonanie, że o pewnych zagadnieniach filozoficznych nie sposób jasno pisać. Stoi na stanowisku, że o każdym zagadnieniu filozoficznym możliwe jest wypowiadać się jasno, precyzyjnie i ściśle, nie wprowadzając utrudniającego odbiór zamętu. Co więcej, stawia tezę, że źródło niejasności wypowiedzi leży w mętności samej myśli autora. Jak pisze: „Sprawa miałaby się tedy tak, że jasność myśli i jasność stylu szłyby ręką w rękę, o tyle, że kto jasno myśli, ten by też jasno pisał, a o autorze niejasno piszącym należałoby sądzić, że nie umie jasno myśleć”<sup>8</sup>.

Tezę tę uzasadnia ścisłym związkiem pomiędzy mową a myślą; myślimy w słowach, zatem jeżeli wypowiedź jest niejasna, to i nasze myślenie takim musi być. Poglądy Twardowskiego dotyczące relacji myśli i stylu pisarskiego były punktem wyjścia do dyskusji dotyczącej sposobu wyrażania filozoficznych myśli. W jej trakcie poglądy Twardowskiego zostały wielokrotnie poddane krytyce, w szczególności konkluzja, w której założyciel Szkoły Lwowsko-Warszawskiej podaje w wątpliwość obowiązek dociekania intencji autora, który niejasno pisze, co zwalnia z konieczności czytania zagmatwanych dzieł. Polemikę z Twardowskim w tej kwestii podjął Joachim Metallman, podnosząc zasadny w mojej ocenie zarzut dotyczący ścisłego zwią-

---

<sup>8</sup> K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne...*, s. 204.

ku między mową a myślą. Napisał: „Więc kto nie pisze jasno, ten na ogół jeszcze niekoniecznie »niejasno« myśli, przeto kto niejasno pisze, niekoniecznie jeszcze nie godzien jest, aby go czytano. Jeżeli bowiem błędnym jest mniemanie, że niejasność stylu pozostaje w prostym stosunku do głębokości treści myślowej, to może równie błędnym byłoby i twierdzenie, że niejasność stylu pozostaje w prostym stosunku do głębokości myśli w stosunku odwrotnym”<sup>9</sup>.

Również Roman Ingarden, polemizując z poglądami Twardowskiego, zwracał uwagę na fakt, że różnica w odbiorze pism filozofów cechujących się niejasnym stylem może być uwarunkowana inną tradycją myślową i niekoniecznie musi być przejawem mętności rozumowania. Bez względu na te słowa krytyki, jak zauważa Jan Woleński, „Twardowski uważał jasność za wartość, a jej brak za coś naganego. Tak samo uważali jego uczniowie. Można więc przyjąć, że w Szkole Lwowsko-Warszawskiej uznawano metafizyczny postulat jasności za obowiązujący”<sup>10</sup>.

## ETYCZNY ASPEKT WYPOWIEDZI

Metafizyczne postulaty precyzji, jasności, ścisłości wypowiedzi można uogólnić i ekstrapolować na grunt codziennej praktyki komunikacyjnej. Oczywiście stwierdzenie, że ludzie powinni wygłaszać tylko sądy prawdziwe, byłoby truizmem. Zatem interesującym nas pytaniem nie będzie to, czy mówić prawdę, lecz to, w jaki sposób tę prawdę podawać. Rozważmy to pytanie na przykładzie lekarza przekazującego pacjentowi rokowania na temat jego stanu zdrowia. Lekarz może zakomunikować pacjentowi: „Istnieje 70% szans na to, że umrze Pan w ciągu najbliższych 12 miesięcy”, może również powiedzieć: „Istnieje 30% szans na to, że przeżyje Pan następny rok”. Informacja zawarta w tych wypowiedziach, jak również ich konstrukcja, a także wartość

---

<sup>9</sup> J. Metallman, *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*, „Ruch Filozoficzny”, R. V, nr 3, s. 40.

<sup>10</sup> J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach*, Warszawa 1997, s. 90.

logiczna, jest taka sama w obu przypadkach, jednak mając na uwadze fakt, że logika jest nauką o formie myśli, nie o ich treści, trzeba stwierdzić, że treść jest tu różna. W pierwszej wypowiedzi lekarz poprzez użycie słowa „umrze” akcentuje negatywny charakter informacji i sugeruje nieuchronną bliskość tego zdarzenia, o czym świadczy użycie sformułowania „w ciągu najbliższych 12 miesięcy”. Co więcej, sformułowanie to daje jednoznacznie do zrozumienia, że śmierć może nastąpić szybciej, ponieważ 12 miesięcy to maksymalny przewidywany czas życia. Zdecydowanie informacja przekazana w ten sposób musi być dla pacjenta szokiem, odbierającym mu nadzieję na skuteczność ewentualnego leczenia. Z kolei w drugiej wypowiedzi lekarz operuje pozytywnym słownictwem, uwypuklając korzystny dla pacjenta aspekt, przez co odbiór tej jakże smutnej informacji będzie dużo mniej wstrząsający. Gdy jeszcze słowo „przeżyje” zastąpimy słowem „wyzdrowieje”, ta smutna wieść zostanie przekazana w optymistyczny sposób, co podniesie pacjenta na duchu, da mu nadzieję, a przez to chęć i siłę, by walczyć z chorobą.

Analogiczny przykład można podać w odniesieniu do praktyki pedagogicznej. Nauczyciel, który pragnie przekazać rodzicom informację o tym, że posiada niskie mniemanie o intelekcie i pracowitości ich dziecka, może tego dokonać, formułując dwie różne wypowiedzi o tym samym znaczeniu, lecz nacechowane negatywnie lub pozytywnie. Przykład wypowiedzi negatywnej: „Państwa syn jest strasznie leniwy i do tego głupi jak but” oraz dla przeciwieństwa wypowiedź pozytywna: „Państwa syn może osiągnąć wyniki na miarę swoich możliwości, jeśli tylko spróbuje”. Zastosowanie wyrażenia negatywnego przyniesie efekty odmienne od założonych, ponieważ rodzice, słysząc tak sformułowaną wypowiedź, instynktownie poczują się nie tylko obrażeni, lecz wprost werbalnie zaatakowani, przez co przyjmą postawę obronną, zamykając się na dalsze komunikaty ze strony nauczyciela. Z kolei zastosowanie pozytywnych zwrotów pozwoli otworzyć rodziców na rady nauczyciela, w efekcie czego można żywić przekonanie, że dołożą oni wszelkich starań, by wcielić je w życie.

Na powyższych przykładach zilustrowałem konieczność uzupełnienia postulatów językowych Kazimierza Twardowskiego o aspekt etyczny. Ograniczenie się do samej prawdziwości, precyzji i jasności

wypowiedzi nie jest w mojej ocenie wystarczające, ponieważ wartość logiczna wypowiedzianych sądów oraz jasne i ściśle sformułowania nie zapewniają pozytywnego sposobu komunikacji. Odpowiedzialność za to, co mówimy, wymusza uwzględnienie w naszej wypowiedzi takich słów i sformułowań, by wywołały u odbiorcy pozytywny odbiór. Stoję na stanowisku, że nawet najsmutniejsza, negatywna informacja może zostać przekazana w sposób budujący i podtrzymujący na duchu, przy tym nie tracąc nic ze swojej prawdziwości, precyzji i jasności. Uważam, że aspekt etyczny doskonale uzupełnia postulat jasności, który wymusza częściowe zrezygnowanie ze specjalistycznego słownictwa. Dowcip o pacjencie, który dowiaduje się że ma *medulla oblongata* i zaniepokojony pyta lekarza, czy to groźne, doskonale ilustruje konieczność unikania obowiązującego w danej dziedzinie żargonu, który jest zrozumiały tylko dla osób dysponujących podobnym zasobem leksykalnym, u pozostałych zaś może być odebrany w sposób nie zawsze możliwy do przewidzenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że rezygnacja ze specjalistycznego słownictwa w praktyce dydaktycznej musi odbywać się w sposób świadomy, tj. taki, który wypośredkowie między zastępowaniem pewnych słów i zwrotów prostszymi (tak by wypowiedź była zrozumiała dla ucznia) a wprowadzaniem nowych terminów (po to, by wzbogacać słownik oraz nie dopuścić do nadmiernego uproszczenia i infantylizacji przekazywanych treści).

Pomocna w tym zakresie jest precyzja wypowiedzi, czyli unikanie możliwych wieloznaczności oraz błędnych domysłów powstających u odbiorcy na skutek skrótowego wyrażenia naszej myśli. Maksymalnie wyczerpujące formułowanie komunikatów jest korzystne szczególnie w dydaktyce, gdzie pozwala ono uniknąć rodzeniu się w umysłach młodych ludzi błędnych przekonań oraz półprawd. Co więcej, nauczanie zdolności wyczerpującego formułowania wypowiedzi jest niezbędne w przypadku kształtowania w uczniach racjonalnej postawy, czyli umiejętności wypowiedzianych sądów ze stopniem pewności dostosowanym do stopienia posiadanego uzasadnienia<sup>11</sup>. Również w praktyce

---

<sup>11</sup> K. Ajdukiewicz, *Język i Poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa 2006, s. 268.

lekarskiej niewłaściwie sformułowana wypowiedź może stać się przyczyną błędnego przekonania pacjenta o tym, że stan jego zdrowia jest gorszy, niż jest w rzeczywistości, bądź też że stan ten poprawił się już na tyle, że można zaprzestać leczenia. W obu przypadkach niewłaściwie użyte słowa mogą prowadzić do negatywnych konsekwencji.

## ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, należy stwierdzić, że słowo ma wielką moc; jako elementarny składnik każdej wypowiedzi w zależności od sposobu użycia może budować bądź burzyć, spajać lub rozdzielać, nieść nadzieję lub zwątpienie. To, jakich słów używamy, jest tak samo ważne jak to, co chcemy nimi przekazać, i chociaż rozum miłujący prawdę obiektywną chce przekazać ją w jak najczystszej postaci, to czasami prawda ta może być dla odbiorcy trudna do przyjęcia, dlatego na sam koniec chciałbym zacytować stare arabskie przysłowie: „Człowiek posiada dwa skarby: rozum i słowo; z pierwszego korzysta sam, a dzięki drugiemu przynosi korzyść innym”.

## Summary

---

TRUTH, JUDGEMENT, DICTUM. KAZIMIERZ TWARDOWSKI'S DEMAND  
FOR CLARITY AND PRECISION OF STATEMENT IN THE CONTEXT  
OF RESPONSIBILITY FOR TRANSMISSION OF INFORMATION

In this article I would like to reconstruct Kazimierz Twardowski's views concerning the clarity and precision of statements. On many occasions the founder of the philosophical Lvov- Warsaw School was writing about an unclear, everyday language which, in his opinion, was the main cause of the relativism of truth. In order to solve the problem he recommended to distinguish judgements from statements, and to use clear and precise language which contains sharp definitions. The reconstruction of Twardowski's views will be supplemented by the context of ethical responsibility for transmission of in-

formation, which, in my opinion, is just as important as our willingness to be precise. Taking as example the professional language of teachers' and doctors', I am trying to show how two statements, having the same precision, may differ in ethical context.